Ogarniam Się

Quebonafide

Ciągle nie zgadza mi się hajs, żeby kupić furę
Bo wolę nakuć tuszem ciało, przykryć całą skórę
Potem zamówić pizzę z małą i popijać drinkiem
Jutro się znów później obudzę, później niż zwykle
Jakoś przywykłem, czasem brakuje siana do ruchów
Bo kupię piłę, choć do zhandlowania karton ciuchów
Mam wijanie rozsądek, nieogarnięcie,porządek–
O nim nie wiem nic i wiedzieć nie chcę
Wasze lekce są [?] masz podobnie,podbij do mnie po serum
Poleję krople za dobre zdrowie niewypromowanych raperów
Przy pro evo, za pro evo
I za to żebym w końcu usnął,chociaż gardzę mewą
Mam Sarajewo w bani,popijam kawę Yerbą
Z kim tu jest problem, stary? Ze słuchaczem czy ze mną?
Bo to światowe bity i pierdolona pewność
że na kartkę nie skapną mity i trafimy tym w samo sedno

Ja jestem bliżej niż myślisz,dziś
Teraz nie mogę się potknąć
I jeśli chciałbyś to zniszczyć, ty
Wiedz, że nie możesz mnie dotknąć

To przeklęte życie, gdzie paru rzeczy nie mogę ogarnąć
I nawet jakbym chciał to musiałbym skoczyć za banknot
Wolałbym za przyjaźń, lecz ona nie odchodzi
Dlatego wybiorę świadomie smak obojętności
[?] bolą od ciągłego robienia pompek
I tak już przez sport mam zrujnowane zdrowie
Ponarzekam trochę, dośc tego optymizmu
Gdzie hura, wszyscy łapią śmiech jak kule z granitu
Bez kwitu edukacji, dzieciaku jesteś nikim?
I możesz mieć talent na miarę Badu Erykhi
Amerykański sen to Robert Littell szczyki po to
Byś ślepo wierzył iluminatom z Ameryki
Widzisz,nic za darmo nie ma, więc trzeba się ogarnąć
Nie odkładam nic na potem, choć bardzo dobrze znam to
Mam trudny chrakter, pracuję nad nim bardzo
A ciężka praca się opłaca, więć idę w ten maraton,ej!

Ja jestem bliżej niż myślisz,dziś
Teraz nie mogę się potknąć
I jeśli chciałbyś to zniszczyć, ty
Wiedz, że nie możesz mnie dotknąć

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!